

DZIENNIK KIJOWSKI

Nr 4

(155)

luty

2001

Istnieje od roku 1906

Pismo społeczne, ekonomiczne i literackie

Suplement gazety "Hołos Ukrainy"



W numerze

AKTUALNOŚCI

Polakom Ukrainy

Gdybyśmy w Polsce robili Niemcom takie trudności ze szkołami, jakie zdarzają się gdzie indziej wobec mniejszości, to nie byłibyśmy w NATO. • 3

KULTURA

Dagny

Gdzie ja jestem i dokąd jadę? Czy można dotknąć choćby na moment czegoś, co nie jest skażone ludzką nienawiścią, fałszem, dążnością do dominacji, chucią, etc.? • 6

W Parlamencie Ukrainy

Początek sesji na tle walki

6 lutego rozpoczęła swoją pracę VII sesja RN Ukrainy. Uchwalony porządek dzienny zawiera około 500 projektów ustaw. Sesja może nosić miano (jak zresztą i poprzednia) "sesji kodeksów" (I. Pluszcz). Deputowani powinni uchwalić kodeksy - cywilny, gospodarczy, kryminalny, podatkowy, budżetowy, rolny, emerytalny i celny. Kodeksy te ostatecznie zastąpią obowiązujące jeszcze do dziś przepisy radzieckie. Nie zabraknie też na sesji i innych tematów.

Przewodniczący Podkomitetu ds. Stosunków Narodowościowych

głównie z Partii Socjalistycznej, Ruchów Narodowych (teraz mamy już ich trzy odłamy), partii "Bat'kiwszczyna" i niektórych innych.

Jednego z liderów FON, eks-wicepremiera Julię Tymoszenko uwięziono pod zarzutem dokonania afer finansowo-kryminalnych.

Jak świadczy nieudane dla opozycji głosowanie co do usunięcia prokuratora generalnego, po stronie opozycji w parlamencie stoi około 110 deputowanych, czyli mniej niż 1/3 jego część.



O, Sancta Simplicitas!

Jon Popescu, występując w pierwszym dniu sesji zaproponował włączyć do porządku dziennego rozpatrzenie zobowiązań Ukrainy przed Radą Europy. Chodzi o ratyfikację Karty Języków Regionalnych czyli języków mniejszości (wywiad z J. Popescu na str. 3).

Obrady sesji toczą się na tle ostrej walki politycznej i permanentnych akcji opozycji w związku ze "skandalem kasetyowym". Centrum akcji protestacyjnej do niedawna znajdował się na Kreszczatyku w Kijowie, gdzie powstało namiotowe miasteczko. Na zdjęciu - jeden z uczestników akcji.

Opozycja utworzyła tak zwane Forum Ocalenia Narodowego (FON), które liczy około 60 osób, w tym deputowanych RN,

Trudno do końca zrozumieć, kto stoi za tym wszystkim. Wynika także pytanie, kto z tego skorzysta?

Po niedawnym spotkaniu Kuczmy z Putinem w Dniepropietrowsku widać wyraźnie, że teraz korzysta z tego skandalu nasz sąsiad wschodni. To na zewnątrz. A w kraju - już chyba wkrótce zobaczymy. Może pozostać Kuczma, mogą przyjąć radykalowie albo też "ukraiński Putin" etc.

Dla Polaków Ukrainy, jak i dla innych mniejszości, niezwykle ważną jest kwestia zachowania tożsamości narodowej. Wierzmy zatem, że propagowane ostatnio hasła ocalenia narodowego w równej mierze dotyczą wszystkich narodów zamieszkujących Ukrainę.

BORD



W ten dzień
życzymy Wam
PANIE,
byście kochały
i były kochane!

"DK"



Olimpiada Języka Polskiego

Dla wielu dzieci uczących się języka polskiego a zarazem i dla ich nauczycieli luty i marzec kojarzą się ze znaczącym wydarzeniem - Olimpiadą Literatury i Języka Polskiego. Corocznie z różnych regionów Ukrainy do miejscowości, w których odbywa się Olimpiada zjeżdżają się chętni wypróbować swoje siły, pokazać swoją wiedzę, porównać się z rówieśnikami, a zarazem nauczyć się wielu rzeczy.

W tym roku w dniu 17 lutego w Biurze-Siedzibie Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie odbyły się finały wojewódzkie Olimpiady Literatury i Języka Polskiego. Do finału przystąpiło 12 uczestników z obwodu kijowskiego (w tym z miast: Kijowa, Fastowa, Białej Cerkwi, Mikołajewa, Kirowohradu).

Obserwatorem z ramienia Konsulatu Generalnego w Kijowie był pan konsul Paweł Marczuk. Prace oceniała komisja w

składzie: Beata Karaś (przewodnicząca), Natalia Sydiaczenko, Genowefa Tymbrowska oraz Grażyna Rusiecka.

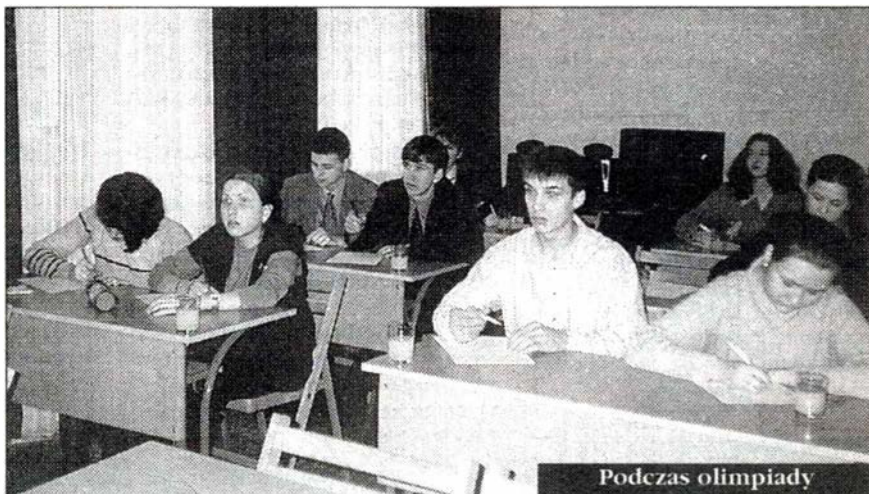
Do eliminacji ustnych zakwalifikowało się 7 osób. W finale ogólnoukraińskim Olimpiady Literatury i Języka Polskiego, który odbędzie się 17-18 marca 2001 roku w Kijowie wezmą udział: Antoni Tarasow, Oleś Piszczak (uczniowie pana

Ryszarda Tuleja), Walentyna Merlenko i Wiktoria Czumak (uczennice pani Czesławy Rasuł) oraz Irena Ławdańska (uczennica pani Wiery Awksientiewej).

Dołączą się do nich uczestnicy z innych miejscowości, którzy brali udział w finałach wojewódzkich w Winnicy i Żytomierzu.

W. P.

(zdjęcie autora)



Podczas olimpiady

Abp Jaworskiego i bp Huzara mianowano kardynałami



W Watykanie 21 lutego br. odbył się największy w historii Kościoła rzymskokatolickiego konsystorz, podczas którego papież Jan Paweł II nadał godności kardynalskie 44 biskupom. Pochodzą oni z 27 krajów i 5 kontynentów. Kardynałem mianowany został Metropolita Lwowski abp. Marian Jaworski i Patriarcha ukraińskich grekokatolików bp. Lubomir Huzar. To jest duże odznaczenie zasług Kościoła na Ukrainie przez Stolicę Apostolską.

Konsystorz 21 lutego był szczególny. Nigdy jeszcze żaden papież nie mianował jednorazowo tylu kardynałów. Nigdy jeszcze Kolegium Kardynalskie nie było tak liczne. W jego skład wchodzi 184 kardynałów, z których 135 ma mniej niż 80 lat, więc może uczestniczyć w Konkławe.

Papież Jan Paweł II mianując nowych 44 kardynałów znacznie umiędzynarodowił to grono. Przewaga Europejczyków w Kolegium Kardynalskim znacznie zmalała. Podczas uroczystości na placu św. Piotra w Watykanie obecnych było 40 tys. pątników, w tym 24 delegacje państwowe z całego świata.

Jan Paweł II przemówił do zebranych, podkreślając jak dużą rolę gra Kościół w chrześcijańskim porozumieniu różnych tradycji narodowych na świecie. Zwracając się do nowo mianowanych kardynałów Papież powiedział, że spoczywa na nich duża odpowiedzialność, gdyż są pierwszymi Kardynałami Nowego Tysiąclecia. Ojciec Święty przypomniał, że czerwony kolor kardynalski symbolizuje miłość, ale także i gotowość służenia Kościołowi aż do ofiary krwi.

Jan Bystry

"Muzyka nie ma granic"

Prezentacja

Za oknami już mroźny luty, a ja wciąż mam przed oczyma ten wieczór 31 grudnia, wieczór niezwykle, gdyż był zakończeniem ostatniego dnia stojącego na progu tysiąclecia i stulecia. A działo się to w Kościele św. Mikołaja (Sala Organowa) w Kijowie. Pod wysokimi stropami tej świątyni rozbrzmiewała piękna muzyka arcydzieł europejskiego dziedzictwa muzycznego XVI-XVIII w.

Srebrnymi dźwiękami renesansowej lutni, pastoralnymi tonami fletu, kryształowymi dzwonczkami i aksamitnym śpiewem - zaprosił na wspólne przeżycie radości parafian i gości nowo powstały Zespół Muzyki Dawnej "Animus" ("Dusza").

Członkami zespołu są znani na Ukrainie muzycy: Anatol Szpakow (lutnia, gitara barokowa), Wiktor Radik (śpiew, perkusja) i uczeń specjalnej szkoły Muzycznej im. M. Łysenki - Dmytro Paszyński (flet prosty). Zespół działa pod patronatem kijowskiego oddziału ZPU (prezes p. A. Jurkowska, która jest również menagerem zespołu).

Pod koniec stycznia zespół przebywał na występach gościnnych w Polsce.

"Jesteśmy zachwyceni publicznością. Przeżyliśmy razem piękne chwile wzruszenia. To były cudowne koncerty. Naprawdę, muzyka nie ma granic. Serdecznie dziękujemy "Wspólnocie Polskiej"



"Animus" śpiewa

-jej dyrektorowi Panu Andrzejowi Chodkiewiczowi, Fundacji "Pro Patria" - dyrektorowi p. Ewie Belinie-Brzozowskiej z Warszawy, Dyrekcji Domu Chemika w Puławach, "Pałacu Małachowskich" w Nałęczowie, Centrum Kultury w Rykach i Końskowoli za pomoc w organizacji występów oraz naszego

pobytu w Polsce" - mówią członkowie Zespołu.

Obecnie "Animus" pracuje nad nowym programem "Muzyka Europy w Wielki Post", do którego m.in. wejdą - psalmy Gmólki i anonimowe staropolskie pieśni kościelne, z którymi zespół ma zamiar wystąpić pod koniec marca.

DANKA

Studia

PO WIEDZĘ - DO POLSKI



Wyjeżdżamy na studia

Przykładem owocnej polsko-ukraińskiej współpracy są coroczne wymiany studenckie między uczelniami Ukrainy i Polski.

W roku bieżącym na studia semestralne na Uniwersytecie Warszawskim wyjechało sześć studentek trzeciego roku polonistyki Uniwersytetu Kijowskiego im. Tarasa Szewczenki: Irena Askierowa, Tetiana Dżula, Maria Ulrich, Tetiana Kułyk, Aleksandra Kirzner oraz Katarzyna Rewczuk.

Życzymy sukcesów!

W.P. (zdjęcie autora)

Po włamaniu

Colombo, gdzieś ty? Colombo!

Od fatalnego włamania do redakcji "DK" i kradzieży sprzętu komputerowego minęło już równo dwa miesiące. Niestety, póki co działania organów milicji nie przyniosły żadnych skutków. Nikogo z redakcji i jej współpracowników ani razu nie zapraszano do organów śledczych dla bardziej gruntownego wyjaśnienia szczegółów tego przykrego incydentu. Na nasze telefony do milicji brzmiały nie mówiące odpowiedzi.

A pamiętamy dobrze jak to w dzień kradzieży, 2 stycznia, kiedy na miejsce wypadku przyjechali dziennikarze z trzech kanałów ukraińskiej telewizji z zamiarem wyświetlenia tego nieprzeciętnego jednak zdarzenia, zastępcę naczelnika Regionalnego Urzędu Spraw Wewnętrznych Pan Mykoła Myroszyczko z gronem swoich podwładnych "usierdnie" upraszał nas (motywując to interesami śledztwa) o nie podawanie tej

informacji widzom Ukrainy. Dla dobra sprawy zgodziliśmy się na to. Zdziwieni dziennikarze wyjechali zawiedzeni, a my pozostaliśmy w ogólnym pomieszczeniu z nadzieją na sprawność organów ścigania. Niestety, ale zapewne domniemana "gorbaczowska głośność" nadal straszy urzędników, pozostając nieosiągalną fatamorganą (teraz już w postkomunistycznej Ukrainie).

A tymczasem niedawno w Kijowie okradziono kolejne dwie redakcje pism - "Ludyna i Swit" i opozycyjnego "Towarysza". Ciekawe, że lokale tych redakcji znajdują się w tej samej co i "Dziennik Kijowski" dzielnicy miasta, a mianowicie - szewczenkowskiej.

Na razie gazetę wydajemy jedynie dzięki pomocy (nie zawsze bezpłatnej) kolegów z innych wydawnictw. Nasze apele i podania do władz - od mera miasta do Prezydenta Ukrainy - o nadanie naszej redakcji należnego pomieszczenia, nie osiągają skutku. Walczymy dalej.

BL

POLACY W ZAPOROŻU

Już ponad 8 lat istnieje Obwodowe Stowarzyszenie Kultury Polskiej im. A. Mickiewicza w Zaporozżu. Organizacja ta aktywnie uczestniczy w życiu społecznym miasta. Na swoje imprezy zaprasza nie tylko rodaków, a również przedstawicieli innych narodowości, członków administracji obwodowej.

Wiele wrażeń pozostawiły po sobie przeprowadzone w ubiegłym roku takie imprezy jak: Święto Konstytucji 3 Maja, impreza "Kultura i miasta Polski", Festiwal Mniejszości Narodowych oraz Ogólnoukraiński Festiwal "Czerwiec przymorski". Przy Stowarzyszeniu im. A. Mickiewicza funkcjonuje polska niedzielną szkoła "Lech". Język polski jest również wykładany na Uniwersytecie Państwowym w Zaporozżu, gdzie studiuje niektórzy z członków organizacji.

Olga Pawluk

FUNDACJA MŁODEJ POLONII: POLSKA-EUROPA-SWIAT
ogłasza międzynarodowy, otwarty

KONKURS PLASTYCZNY '2001

Warunki Konkursu:

■ Do udziału w Konkursie organizatorzy zapraszają dzieci i młodzież polonijną w kategoriach wieku: do lat 9, od lat 10-14 i od lat 15 wżyz z krajów europejskich i pozaeuropejskich, nie mieszkającą w Polsce.

W konkursie mogą brać udział prace dotąd nigdzie nie publikowane. Termin przysłania prac: 20 maja 2001 r.

■ Konkursy i wystawy prac można organizować także zbiorowo w szkołach polonijnych, gdzie komisja powołana przez dyrektora wybierze około 10 do 15 najlepszych prac i prześle je do 20 maja 2001 r. na adres organizatora, do Warszawy.

■ Prace winny być oznaczone na odwrocie imieniem i nazwiskiem, wiekiem autora, dokładnym adresem (kraj, miasto, ulica, numer domu i mieszkania ew. telefon)

■ Organizatorzy ustalają następujący regulamin Konkursu:

Temat Konkursu:

"SKARBY KULTURY POLSKIEJ W TYSIĄCLECIU-
WSPÓLNYM DZIEDZICTWEM KULTUROWYM"

Cele Konkursu:

- rozbudzanie więzi uczuciowej z krajem przodków,
- poznanie polskich symboli narodowych, zabytków sztuki, świeckiej i sakralnej,
- przybliżanie związków kultury polskiej z krajem zamieszkania, w celu zaszczepienia takich wartości jak: otwartość, tolerancja, ciekawość świata,
- rozbudzanie wyobraźni dzieci i młodzieży.

Tematyka Konkursu:

- budowle, zabytki, pomniki, symbole miast; zespoły przyrodnicze, góry, jeziora, morze; legendy, fakty historyczne, sławni Polacy,
- i wszystko inne, co może zainspirować młodego twórcę, a co wiąże się z tematem konkursu.

Technika i forma prac:

- papier rysunkowy A3 i A4 plus 2 cm passe-partout w dowolnym kolorze,
- duża dowolność technik: ołówki, kredka, farby oraz techniki łączone, także artystyczna technika komputerowa.

Jury: Komisja plastyków z Pałacu Kultury w Warszawie, inni artyści plastycy oraz przedstawiciele Zarządu Fundacji.

Nagrody: dyplomy, nagrody rzeczowe, pobyty w Polsce.

Ogłoszenie wyników Konkursu odbędzie się na początku lipca 2001 r, a uroczyste wręczenie nagród odbędzie się w czasie 4-dniowego sympozjum 1 sierpnia 2001 r.

Informacji udziela organizatorzy:

Szef biura: mgr Józef Kaczmarek

tel/fax: (O 22) 663-77-12, komórkowy: O 602 658 562,

e-mail: fmp@fmp.com.pl

POLAKOM UKRAINY

Wykłady Najdera

W reportażu o posiedzeniu Ukraińsko-Polskiego Forum w listopadzie w Kijowie wspominałem o spotkaniu i rozmowach z Zdzisławem Najderem (ur. 1930) - znanym politykiem, historykiem literatury (badaczem twórczości Josepha Conrada), filozofem i publicystą. Zdzisław Najder współpracował z "Twórczością" i paryską "Kulturą". Był twórcą Polskiego Porozumienia Niepodległościowego (PPN) - ciała podziemnego, prekursora KOS - KOR-u i Solidarności.

W roku 1981, niedługo przed 13 grudnia (początek stanu wojennego), wyjechał na Zachód. W 1982-1987 pełnił funkcję dyrektora Radia "Wolna Europa". W 1983 był skazany zaocznie przez sąd wojskowy PRL na karę śmierci pod fałszywym zarzutem szpiegostwa. W 1989 wyrok uchylono a w 1990 r. sprawę umorzono. Powrócił do Polski w roku 1990. Aktywnie uczestniczy w życiu politycznym RP. Jest profesorem lingwistyki na Uniwersytecie Opolskim.

O Zdzisławie Najderze słyszałem dużo jeszcze za czasów PRL. Poszczyliło mi się kupić w Warszawie kilka lat temu jego pracę publicystyczną "Jaka Polska" o nowych czasach, która przestudiowałem od deski do deski. Traf chciał, że spotkałem go na kijowskim Forum i udało mi się z nim porozmawiać, usłyszeć jego referat na jednej z uczelni Kijowa.

Poniżej i w następnych numerach DK proponuję państwu tematyczne relacje z tych kontaktów, które połączyłem w rubryce "Wykłady Najdera". Doświadczenia i mądrość tego człowieka naprawdę zasługują na uwagę.

Zaczelśmy rozmowę o czasach, od których upłynęło już kilkanaście lat - od okresu powstania PPN-u, dotykając również tematu ukraińskiego.

"W podziemiu" - opowiada Zdzisław Najder - często pisaliśmy o Ukrainie, o jej aspiracjach niepodległościowych i nawet ostatni tekst ogłoszony przed stanem wojennym dotyczył stosunków polsko-ukraińskich. Zajmowaliśmy to samo stanowisko co Giedroyc. Niedawno opublikowano wspomnienia o Staraku (dyplomacie ukraińskim - B.D.), o tym jak powstała delegatura ukraińska w Warszawie. Nie mieli się gdzie podziać. Postarałem się im o dwa pokoje w możliwie normalnych warunkach. To było w 1991 roku i tam w tym budynku mieściła się już ambasada litewska. A Starak w Polsce był pierwszym oficjalnym przedstawicielem niepodległej Ukrainy".

B. D. Jak Pan widzi rolę polskiej mniejszości narodowej Ukrainy w tych polsko-ukraińskich kontaktach? Jak koordynować nasze prawa mniejszościowe z pracą na rzecz niepodległej Ukrainy?

Z. N. Jeszcze nigdy tak nie było dobrze, żeby te dwie rzeczy można było robić tak sensownie i jednocześnie, żeby nie były one

sprzeczne. Utwierdzenie polskiej tożsamości i promocja polskiej kultury jest pracą cywilizacyjną, jest odbudową tej cywilizacji, której komunizm i Rosjanie stali na przeszkodzie. Przecież Rosja zabroniła używania języka ukraińskiego, a nie Polska. Oni rusyfikowali Ukrainę bardziej niż my ją polonizowaliśmy, aczkolwiek, moim zdaniem, polonizowanie było dobrowolne a rusyfikacja była przymusowa.

Dруга функція polega на tym, że Polacy i Ukraińcy powinni mieć świadomość tego, że dopiero uczymy się wzajemnego współżycia. Polacy już na sobie to wypróbowali. Tak w Opolu, na przykład, jest mniejszość niemiecka, co prawda o polskim rodowodzie, ale dziś uważają się

jesteśmy takimi podmiotami i powinniśmy upominać się o swoje prawa. Wtedy europejski wybór Ukrainy nabierze jakiegoś sensu. Bo narazie są to tylko słowa. Ludzie muszą mieć prawo mówić co im się podoba, a co nie podoba. Mnie, na przykład, nie podoba się Prezydent Kwaśniewski w Polsce. Ale takie są reguły, to jest demokracja.

B. D. A czy nie zagraża Europie nacjonalizm zachodni?

Z. N. Zagrażać może, ale to jest margines. Ludzie upominają się o swoje prawa tylko tam, gdzie im je zabraniają.

W północnych Włoszech, w dolinie Aosty ludzie mówią po francusku, ale to nikomu nie



Od lewej: Zdzisław Najder

oni za Niemców. Współżyjemy ze sobą bardzo pokojowo. Wprowadzamy europejskie obyczaje, kiedy to mieszkający koło siebie ludzie rozmawiają w takim języku w jakim chcą i bez uprzedzeń współpracują ze sobą.

Dużo jeździłem po Europie Zachodniej i jako młody człowiek przeżyłem tam jedno z większych moich wrażeń. Wyjechałem do Niemiec, kiedy nienawiść do Niemców była oficjalną ideologią. Ale wiedziałem, że najbardziej krwawa granica w Europie to jest granica na Renie. Na tej granicy padły miliony ludzi. I oto kiedyś przejechałem do Strasburga i w jednej z restauracji usłyszałem, że przy sąsiednim stoliku siedzą ludzie rozmawiający po niemiecku a obok siedzieli mówiący po francusku. No i nic. Jest spokój, uśmiechają się do siebie.

Wtedy jeszcze sprawdzano paszporty. Teraz już nikt niczego nie sprawdza. Jeżdżą sobie tam i z powrotem. I tak powinno być. Kiedyś mam nadzieję - tak będzie wszędzie.

Uważam, że Polacy mają w tym do odegrania wielką rolę, dlatego że na Ukrainie nie ma jeszcze społeczeństwa obywatelskiego. Zanikło tu poczucie tego, że człowiek jest niezależnym podmiotem. I my musimy pokazywać, że

przeszkadza. Oni są Francuzami, to jest ich prywatna sprawa. Nikt do tego się nie wtrąca, mają swoje szkoły, kulturę. Oni o nic nie muszą walczyć. We Francji, Brytanii, na przykład, odżywa kultura celtycka i to dobrze.

Musimy nauczyć się jednej rzeczy, iż teraz z tego, że człowiek mówi po francusku czy po niemiecku nic nie wynika w sensie militarnym. Wojny są niemożliwe w ramach Unii Europejskiej. Na przykład to, że Katalończycy we Francji czują się bardziej Katalończykami niż Francuzami, to jest ich sprawa prywatna. To nie znaczy, że powinniśmy odrywać Katalonię od Francji z pomocą wojska.

Jeżeli Polska wejdzie do Unii i będzie w niej mieszkać 200 Portugalczyków, to obowiązkiem rządu polskiego będzie zapewnić im w szkole naukę portugalskiego. Jest jeszcze bardzo dużo do zrobienia. Gdybyśmy w Polsce robili Niemcom takie trudności ze szkołami, jakie zdarzają się gdzieś indziej wobec mniejszości, to nie byłoby w NATO. Takie postępowanie jest niedopuszczalne. Trzeba o tym pamiętać.

Notował Borys DRAGIN

(Kijów, listopad 2000)



Prawa narodowości

ra zgodnie z Kartą tego samego statusu co język państwowy. W tych krajach ościennych mieszka również ludność ukraińskojęzyczna. A zatem, zdaniem Pana Jonescu, na Ukrainie ustosunkowanie wobec mniejszości nie może być innym.

Deputowany mówił też o znaczeniu tegorocznego spisu ludności na Ukrainie, kiedy to każdy obywatel Ukrainy powinien wypowiedzieć się co do swojej przynależności narodowej i ojczystym języku. Jon Popescu podkreślił powiązanie tego przedsięwzięcia z Kartą, która

Nie przegrać z Kartą

W pierwszym dniu VII sesji Rady Najwyższej Ukrainy krótkiego wywiadu dla "DK" udzielił Przewodniczący Podkomitetu ds. Narodowości RN, członek Rady Europy (RE) Jon Popescu.

Rozpoczelśmy rozmowę od tematu dotyczącego jego propozycji odnośnie porządku dnia nowej sesji RN.

"W imieniu Międzynarodowościowego Forum Ukrainy, w imieniu Chrześcijańskiego Demokratycznego Aliansu Rumunów Ukrainy oraz w imieniu tych organizacji społecznych które zwróciły się do mnie - powiedział Jon Popescu - zaproponowałem, żeby na bieżącej sesji obowiązkowo powrócić do rozpatrzenia kwestii naszych zobowiązań wobec Rady Europy. Dotyczy to nie tylko kodeksów ale i Karty Języków Regionalnych, czyli Języków Mniejszości.

Jak wiadomo, ten dokument Rady Europy został ratyfikowany przez RN Ukrainy w grudniu 1999 roku. W ciągu 6 miesięcy funkcjonował on jako ustawa wewnętrzna Ukrainy. W lipcu 2000 r. ratyfikacja została odwołana przez Trybunał Konstytucyjny Ukrainy z powodu naruszenia procedury ratyfikacyjnej. Ustawę o ratyfikacji podpisał nie Prezydent, a Przewodniczący RN.

I oto wczoraj (5 lutego), podczas spotkania ukraińskiej delegacji na ostatniej sesji Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy (ZPRE) z Prezydentem Ukrainy, kiedy rozpatrywano kwestię dotyczącą pozycji Ukrainy w RE zwróciłem uwagę na to, że możemy znów ratyfikować te Kartę, ale tylko według wariantu z grudnia 1999 roku".

Jon Popescu uzasadnia to tym, że Ustawa o ratyfikacji Karty obowiązywała w ciągu 6 miesięcy, a nowa Ustawa nie może pójść na zwężenie praw, a jedynie na ich rozszerzenie. Deputowany zwrócił uwagę, że w sąsiadujących z Ukrainą krajach - Rumunii i Słowacji weszły w życie ustawy o językach, zgodnie z założeniami których w miejscowościach, gdzie mieszka 20% ludności mówiącej swoim językiem język ten nabe-

właśnie ustala status języka w zależności od liczby ludności im posługującej się.

"W zależności od tego - kontynuował Jon Popescu - ilu przedstawicieli danej narodowości, grupy językowej zamieszkuje daną miejscowość - obwód, miasto, wieś, będą zastosowywane założenia Karty..."

...Jeżeli urodziłeś się Polakiem musisz podczas spisu podać, że jesteś Polakiem, jeżeli urodziłeś się Rumunem - że jesteś Rumunem, jeżeli Ukraińcem - Ukraińcem.

Ci, którzy wyrzekają się swojej narodowości są mankurtami (tak nazywał podobnych im Czyngis Ajtmatow)".

Jon Popescu powiedział, że na ostatniej sesji ZPRE, w styczniu, omawiane były kwestie praw narodowościowych. Jego referat stał się częścią stenogramu sesji ZPRE. Referat zawiera propozycje rozpracowania programy Komitetu ZPRE ds. Mniejszości Narodowych. Obecnie kwestie narodowościowe należą do kompetencji Komitetów ZPRE - prawnego i monitoringowego.

Podczas rozmowy deputowany dotknął nowej Ustawy o wyborach do parlamentu. Jego zdaniem brakuje w niej gwarancji prawa wspólnot mniejszości narodowych wysuwać swoich kandydatów do parlamentu Ukrainy. Prawo takie deklaruje artykuł 14 "Ustawy o mniejszościach narodowych Ukrainy".

BORD

КУПОН БЕСПЛАТНОГО ОБЪЯВЛЕНИЯ

(не более 20 слов)

Язык объявления (подчеркнуть): польский, украинский, русский...
Приклейте купон на Ваше объявление и вышлите по адресу:
01054, Украина, Киев, а/я 2
Редакция газеты "Дзiенник Кijовский"

Wspólne dziedzictwo

P przed Wami obraz. Na tle mroźnego, zimowego pejzażu chwacki woźnica pogania konie, młoda para na saniach śpieszy do zajazdu, który samotnie "zgarbił się" przy drodze. W głębi, na brzegu zamrożonej rzeczki ledwie widać wioskę czy też chutor.

Gdy patrzysz na ten obraz, rodzi się w tobie wielka pokusa, by zapomnieć o całym świecie i popędzić w takich saniach.

W 1944 roku z ewakuacji powróciła do Kijowa żydowska rodzina i na znak wdzięczności za przechowanie ich osobistych rzeczy podarowała ten obraz moim krewnym. Obraz długo wisiał w jednym z pokoi, wszyscy się do niego przyzwyczaili i być może właśnie dlatego nie zauważali go. Potem trafił na strych i prawie wszyscy o nim na długo zapomnieli.

W lewym dolnym rogu obrazu da się odczytać podpis "W. Liszczyński, 1915". Kim był ten Liszczyński? Poszukiwania w bibliotekach, muzeach i archiwach Kijowa nie przyniosły żadnych rezultatów. Zwróciłem się wtedy z prośbą o pomoc do warszawskiego Muzeum Narodowego. I od razu sukces - otrzymałem kserokopię artykułu o Liszczyńskim ze "Słownika Artystów Polskich".

Tam przeczytałem, że Władysław Liszczyński urodził się w 1852 roku w Czornym Ostrowie na Podolu. Po ukończeniu kamieniec-podolskiego gimnazjum pobierał naukę w warszawskiej szkole sztuk pięknych w klasie utalentowanego mistrza pędzla Wojciecha Gersona. Potem żył i pracował w Warszawie, na Wołyniu i Podolu, na Krymie i na Kaukazie. W roku 1907 wyjechał do Wilna i tam zmarł w 1916 roku.

Liszczyński malował obrazy o tematyce historycznej ("Zapo-

Ciekawe odkrycie



roży w gościnie u chana krymskiego", "Posłowie Tuhaj-beja u Bohdana Chmielnickiego", "Zdobycie Bachczysaraju przez hetmana Amilkara Kosińskiego", "Pochód Lisowczyków", "Napoleon na Górze Zamkowej", "Stracenie Sierakowskiego w Wilnie w 1863", "Ks. Mackiewicz błogosławiący powstańców przed bitwą w Podbrzezin w 1863"). Malował też sceny z życia, pejzaże, portrety. Reprodukcyjne niektórych obrazów umieszczone zostały na kartach pocztowych. W ciągu wielu lat Liszczyński współpracował z różnymi pedagogicznymi wydawnictwami. W roku 1876 w Warszawie zostały wystawione jego obrazy "Podczas burzy", "Znad Bugu" i "Strażnik graniczny na Kaukazie".

W latach 1907-1909 i w roku 1912 Liszczyński brał udział w wystawach litewskiego towarzystwa artystów malarzy. Na wystawie w 1907 roku w Wilnie zaprezentował 37 prac ("Cyganie w drodze", "Politycy", "Nasz pleban", "Lirnik wioskowy", "Grobla w Boriskowkach", "Nad Słuczą", "Dworek na Wołyniu", "Tatarska wioska" i in.). Na jednej z aukcji w Warszawie w 1995 roku sprzedano jego obraz "Żubry w puszczy" (1909). Znanych jest 12

publikacji na temat twórczości Liszczyńskiego.

Można bez przesady stwierdzić, że Liszczyński był utalentowanym mistrzem, który stworzył nie mniej niż 200 pełnowartościowych obrazów, z których, niestety, zachowało się nie więcej niż 10. Przyczyna takiego stanu rzeczy tkwi prawdopodobnie w wydarzeniach historycznych, które miały miejsce na terenie Polski i Litwy w pierwszej połowie XX wieku oraz w losie samego artysty, który często zmuszony był zmieniać miejsce zamieszkania.

W muzeach Warszawy przechowywane są 4 obrazy ("Widok na kościół o.o. Misjonarzy w Wilnie", 1909; "Nagrobek Marii z Wereszczaków Puttkamerowej w Bieniakoniach", 1910; "Żyd modlący się nocą", 1887; "Grób Maryli", w muzeach Wilna - 3 obrazy ("Mauzoleum gen. Gielguda nad Niemnem"; "Ulica zamkowa w Wilnie"; "Zaułek Skopowy w Wilnie", 1912), jednak ostatnia informacja nie została potwierdzona przez Muzeum Sztuk Pięknych Litwy.

Z Polskiego Słownika Biograficznego wiadomo, że Liszczyński był współpracownikiem "Ludu Bożego" - popularnego, ilustrowanego tygodnika,

który w latach 1907-1915 wydawany był w Kijowie w języku polskim. Niestety, w Kijowie nie znaleziono egzemplarzy tego tygodnika. Pomoc okazała Lwowska Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy, w której przechowywane są numery tego tygodnika z lat 1907-1909. I znowu sukces! Dzięki p. Kostukowi - kierownikowi Działu Sztuk Pięknych znaleziono reprodukcje trzech obrazów Liszczyńskiego ("Kościół i dom szkół Teofilpolskich", 1873; "Mury poklasztorne XX. Trinitarzy w Teofilopolu", 1873; "Do opowiadania "Z minionych dni", 1909). Ten ostatni obraz jest szczególnie interesujący. Przedstawiono na nim odpoczywających żołnierzy - uczestników polskiego powstania 1863 roku na Wołyniu. W czterech numerach wyżej wspomnianego tygodnika (Nr Nr 19-22 za 1909 rok) wydrukowano wspomnienia malarza o tym powstaniu. Również we Lwowie, w czasopiśmie "Ziemia" i "Biesiada Literacka" (1890 i 1899 r.) znaleziono jeszcze pięć interesujących reprodukcji obrazów W. Liszczyńskiego.

Liszczyński miał czterech synów i córkę. Jego małżonka Teofila Liszczyńska w latach

1915-1921 przebywała w Moskwie, na Kaukazie, na Krymie i w Ukrainie. W roku 1919 pracowała w szpitalach Syberii, które wraz z wycofującą się armią admirała Kołczaka przemieszczały się na Daleki Wschód. W roku 1939 pochowano ją obok męża na bernardyńskim cmentarzu w Wilnie.

Liszczyński jest jednocześnie malarzem polskim, ukraińskim i litewskim. Zobowiązuje to nas do kontynuowania wspólnych poszukiwań i zachowania jego spuścizny artystycznej dla trzech sąsiadujących ze sobą narodów.

Wielkie nadzieje łączę z Wilnem. Tam należy odnaleźć kolekcję kartek pocztowych z reprodukcjami obrazów malarza, katalogi wystaw artystycznych i niektóre czasopisma satyryczne. Należy również odnaleźć kijowski tygodnik "Lud Boży" z lat 1910-1915. Szczególne zainteresowanie budzą obrazy o tematyce kozackiej, o losach których jak na razie nic nie wiadomo.

Obraz Liszczyńskiego, który posiadam, jest być może jedynym w Ukrainie. Jestem pewien, że zarówno on, jak i materiały dotyczące samego malarza zajmą dostojne miejsce w muzeum lub galerii obrazów i będą wyrazem dobrej pamięci o utalentowanym malarzu - naszym rodaku.

Na zakończenie pragnę serdecznie podziękować pracownikom Muzeum Narodowego i Biblioteki Narodowej w Warszawie pani Krystynie Znojewskiej i pani Hannie Łaskarzewskiej oraz zastępcy redaktora naczelnego "Dziennika Kijowskiego" Borysowi Draginowi za pomoc w poszukiwaniach i w uzyskaniu informacji wykorzystanych w niniejszym artykule.

Mykoła PROCENKO

Poezja

Muza Pawłyczki
w nowej postaci

Dokończenie z nr 154

W wierszach spotykamy się z Prezydentem Leonidem Kuczma i ambasadorem Ukrainy w Polsce, który stoi wśród ambasadorów i w czasie wykonania hymnu w jego oczach pojawiają się łzy. Ten wiersz jest interesujący jeszcze dlatego, że zamiast mało zrozumiałego dla Słowian a także Ukraińców słowa "hymn", w duchu sławnych czeskich purystów XVIII-XIX w. Dmyrto Pawłyczko proponuje przepiękny ukraiński odpowiednik "sławień". Poeta z nieukrywaną dumą pyta: "Czy to sławień grają?".

Ogólnie mówiąc, tomik wierszy Pawłyczki "Naparstek" zmusza czytelnika do głębokiego zamyślenia się, do dokładnej

analizy współczesności, do spojrzenia w przeszłość, a jednocześnie do widzenia przyszłości, do myślenia, do myślenia i jeszcze raz do myślenia. Po przeczytaniu książki dochodzisz do wniosku, że poeta wspiął się na jeszcze jeden twórczy szczyt. Kolejny etap twórczy został pokonany, jakby się mogło wydawać na pierwszy rzut oka, bez szczególnego wysiłku, ale rozumiesz, że wszystkie te utwory przeszły przez serce poety i pozostawiły tam niejedną bliznę.

Jednocześnie uważam, że te głębokie i wzruszające rozmyślenia ukraińskiego poety i patrioty powinny stać się przedmiotem omówienia w klasie, w salach wykładowych, powinny znaleźć stosowne miejsce w antologiach. W książce odzwierciedlono nie

tylko historyczne doświadczenia ludzkości, można tu zauważyć osobiste, życiowe doświadczenia poety, które przejawiają się w głębokich, filozoficznych sentencjach i uogólnieniach. Książka "Naparstek" - to swego rodzaju apel do Ukraińców, by byli uważni, ochraniać ukraińską niepodległość, pracowali z poświęceniem w imię Ukrainy.

Można jedynie szczerze pogratulować Dmytru Pawłyczce z okazji wydania tak oryginalnego, głębokiego i zachwycającego tomu poezji, która będzie wzruszać niejedno pokolenie ukraińskich czytelników.

Iwan PASENKO

(naukowiec Naukowo-Badawczego Instytutu Ukrainoznawstwa Ministerstwa Oświaty i Nauki Ukrainy)

XI MIĘDZYNARODOWY KONKURS
TWÓRCZOŚCI PLASTYCZNEJ DZIECI I MŁODZIEŻY

»ZAWSZE ZIELONO, ZAWSZE NIEBIESKO«

TORUŃ 2001

Drogie Dzieci!

Pragniemy razem z Wami oddać hołd naturze i środowisku, w którym żyjemy. Wspólnie chcemy odpowiedzieć na istotne dla nas wszystkie pytania, jak bardzo ważna i potrzebna jest dla nas przyroda?

Jak powinniśmy się o nią troszczyć?

Dlaczego ludzie kochają zwierzęta i rośliny?

Dlaczego naukowcy zwracają uwagę wszystkich mieszkańców ziemi na ważne problemy ekologiczne?

Czym dla Was jest przyroda, świat zwierząt i roślin?

Czym dla Was jest las, park, czym są góry, rzeki, jeziora, morza?

Czy jest to świat, bez którego człowiek może istnieć? Jak ubogie byłoby nasze życie bez kolorowych kwiatów, szumu drzew, bezkresnych łąk, pluskania wody, dzikich zwierząt, miłych psów i kotów, wesołych ptaków, pracowitych mrówek, chrząszczy, chrząszczy, pszczoł... Pomyślcie, jak wspaniałe, niezrównane i bogate jest nasz świat. Swoje spostrzeżenia i refleksje spróbujcie przenieść na papier.

Wiek uczestników od 5 do 20 lat.

Format prac dowolny. Technika dowolna.

Prace oceniane będą w czterech grupach wiekowych.

Przewiduje się przyznanie medali, nagród, wyróżnień i dyplomów.

TERMIN NADSYŁANIA PRAC DO 30 KWIETNIA 2001 ROKU.

Adres:

Galeria i Ośrodek Plastycznej Twórczości Dziecka. Rynek Nowomiejski 17 87-100 TORUŃ Tel. (056) 6227534, Fax (056) 6210060

Wszystkie nadesłane prace nie będą zwracane i wejdą w skład zbiorów Galerii.

Wycieczka

Duże grono dzieci i młodzieży studentki miasta Kijowa będą z sympatią i wdzięcznością wspominać zimowe ferie -2001 dzięki wyjazdowi do Polski, który zorganizowała dla nich pani Aniela Jurkowska, prezes Związku Polaków miasta Kijowa.

Zimowym wieczorem 2 stycznia cała grupa składająca się z 30 dzieci, opiekunów i zespołu muzyki dawnej "Kantyczki" wyjechała do Puław województwa lubelskiego. Po trwającej prawie całą dobę, bogatej we wrażenia podróży dotarliśmy do miejsca swego tygodniowego pobytu - Bursy Szkolnej w Puławach.

Puławę to pięknie położona na prawym brzegu Wisły miejscowość województwa lubelskiego, znajdująca się na granicy Płaskowyżu Nałęczowskiego i Małego Mazowsza.

Po przyjeździe zwiedziliśmy miasto, w tym Park Puławski, Pałac Książąt Czartoryskich, Świątynię Sybilli (a zarazem pierwsze polskie muzeum), Domek Gotycki, Domek Żółty, Akademię Rolniczą i jeszcze wiele ciekawych miejsc. Zawdzięczamy to pani Annie Matej, która uprzejmie zgodziła się wziąć na siebie rolę pilota.

Wspomnienia z wakacji: Puławy-2001

W dniu następnym odbyła się wycieczka do Lublina, gdzie zobaczyliśmy Pałac Królewski (dawne więzienie carskie), piękną Starówkę, i... o grozo! - stół z "czarcia łapą". O stole tym dawna legenda mówi, że diabeł, wynosząc wyrok, podobno bardziej sprawiedliwy niż poprzedni - ludzki, zamiast podpisu przyłożył do dokumentu swoją łapę, która przez papier odbiła się na stole. I dziś na ściemniałym drewnie widać odbitek subtelnej dłoni o długich paznokciach. Podziwialiśmy tam też "żywą" szopkę i jeszcze wiele innych ciekawostek.

Złożyliśmy wizytę w siedzibie Fundacji Pomocy Szkołom Polskim na Wschodzie imienia Tadeusza Goniewicza, po której zostały ciepłe wspomnienia i sympatyczne kalendarki-upominki.

Kolejnym punktem programu wycieczkowego stał się wyjazd do perły polskiej architektury renesansowej - Kazimierza Dolnego. W mieście tym jest dużo śladów przeszłości - od skamieniałych amonitów, poprzez zamek Kazimierza Wielkiego i kościół farny, po urokliwe domy, znakomicie wkomponowane w pejzaż.

Brzegi Wisły, chociaż pochmurzone i po zimowemu szarej, zachęcają do spacerów. W muzeum przyrodniczym w Kazimierzu Dolnym zebrane są różne eksponaty prezentujące naturalne środowisko tego regionu, co pomaga głębiej poznać tamtejszą miejscowość.

Do Nałęczowa, jedyne w Polsce uzdrowiska kardiologicznego, przyjechaliśmy w dniu występów Wielkiej Orkiestry Pomocy Świątecznej - dniu, kiedy cała ludność polska zbierała pieniądze dla zakupu sprzętu medycznego. Po tej wycieczce niejeden z jej uczestników z dumą ozdobił swe odzienie czerwonym serduszkami na znak tego, że dołączył się do tego przedsięwzięcia. Choć w taki sposób chcieliśmy podziękować gościnnej Polsce. W Parku Nałęczowskim obejrzelśmy muzeum Bolesława Prusa, palmiarnię, piękne jezioro ze źródłami wody leczniczej.

Odwiedziliśmy także Wąwolnicę, leżącą na trasie z Puław do Nałęczowa. Dawniej osadę tę zwano Wawelnica (słowo wawel ma znaczenie "wzniesienie nad mokradłami, bagnami"). Wąwolnica jest znana jako jedno z najstarszych miejsc chrześcijaństwa na Lubelszczyźnie, którego ślady sięgają XI wieku. W wieku XVI Kazimierz Wielki zbudował w

Wąwolnicy zamek, a w nim kaplicę, która do dziś stoi na wzgórzu. Wewnątrz przechowywana jest figurka gotycka Matki Bożej Kębelskiej z dzieciątkiem Jezus na ręku. Początki kultu maryjnego w Wąwolnicy giną w mrokach dziejów tak, jak i początki samego grodu i miasta. Przekazywana z pokolenia na pokolenie i zapisana w parafialnych kronikach legenda mówi o cudownym objawieniu Najświętszej Marii Panny jeszcze w 1278 roku.

W historii rok ten zapisał się krwawymi najazdami i pustoszeniem Lubelszczyzny przez Tatarów, którym opór stawiał między innymi wąwolnicki dziedzic Otton Jastrzębczyk. Gdy ten wyszedł w pole przeciwko najazdcom, chan skierował część swych wojsk z obozem, wojennymi łupami i tłumem niewolników pod Wąwolnicę. Stanęli w Kębie, wśród lasów, gdzie czczono figurę Matki Bożej. Uświęcone miejsce stało się pośmiwiskiem pogan, jednak na krótko, ponieważ Jastrzębczyk zwyciężył ich wojska. Legenda mówi, że wtedy figura oświecona nagle mocnym światłem poruszyła się i przemieściła się na sąsiednie wzgórze, oddalone o kilkaset metrów. Paganie zaś wpadli w popłoch, zostawiając większość łupów i jeńców.



Dla upamiętnienia tego właściciela Wąwolnicy zbudował w tym miejscu drewniany kościół, gdzie umieszczono figurkę zwaną odtąd Matką Bożą Kębelską. Jednak ta, którą możemy dziś oglądać w wąwolnickim sanktuarium,

pochodzi z późniejszych czasów. Dziś uważa się tu, że może ona przywracać zdrowie i przynosić ulgę cierpiącym.

Na prawosławne Boże Narodzenie mieliśmy prawdziwą świąteczną kolację, zorganizowaną według wszystkich obyczajów. Święto to razem z nami obchodził zespół "Rytmany" i "Kantyczki", które zaśpiewały dla nas piękne pieśni ludowe.

Ostatnią wycieczkę odbyliśmy do miasta stołecznego Warszawy. Niestety, z powodu złej pogody nie udało się nam zobaczyć ani Łazienek, ani Wilanowa. Oglądaliśmy Starówkę, Teatr Narodowy, Grób Nieznanego Żołnierza, ulice Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście. Dla młodzieży studiującej z naszej grupy wielką atrakcją było zobaczyć Uniwersytet Warszawski, który jest prawdziwym studentkim miastem w mieście.

W ostatnim dniu naszej wycieczki mieliśmy okazję lepiej zapoznać się z puławską młodzieżą studencką, odwiedzić Puławską Szkołę Wyższą, spotkać się z rektorem tej uczelni, nawet być obecnymi na uniwersyteckim wykładzie. To spotkanie okazało się właśnie najlepszym sposobem na wzajemne zapoznanie się; szkoda tylko, że odbyło się ono w samym końcu wycieczki. Ale można spodziewać się, że stanie się ono podłożem dla rozwoju przyjaznych stosunków i współpracy.

Zespół muzyki dawnej "Kantyczki", kierownikiem którego jest pani Natalia Golińska występował w wielu miejscowościach Lubelszczyzny, domach kultury, szkołach, kościołach. O ich popularności w najlepszy sposób świadczy to, ile razy na każdym koncercie bisowali "Sokoły" - pieśń, która stała niezwykle popularna dzięki filmowi "Ogniem i mieczem". Zespół śpiewający dawne polskie i ukraińskie pieśni podbił serca polskich słuchaczy.

Takiego rodzaju wyjazdy w najlepszy sposób uwidoczniają, ile piękna i niezwykłości kryje się w duszy każdego człowieka, czego najczęściej, tak na co dzień, nie zauważamy.

Walentyna Predyбайlo
(Zdjęcie autora)

Ku uwadze dzieci i młodzieży

IGNACY JAN PADEREWSKI - MUZYK, POLITYK, CZŁOWIEK

W tym roku mija 140. rocznica urodzin, a w przyszłym 60. rocznica śmierci wielkiego polskiego pianisty, kompozytora i męża stanu Ignacego Jana Paderewskiego.

Te dwie daty zachęcają do przypomnienia trochę zapomnianej dziś, a przecież niezwykle malowniczej sylwetki tego artysty, patrioty i orędownika wolności.

Jego kariera była oszałamiająca. Oklaskiwano go w największych i najważniejszych salach koncertowych świata. Miał możliwość poznania i przebywania ze wszystkimi wielkimi muzykami swej epoki. Stosunki zażyłe przyjaźni łączyły go z wieloma mężami stanu Europy i Ameryki. Błyskotliwość umysłu, ogłada towarzyska i urok osobisty zjednywały mu, a co za tym idzie - jego Ojczyźnie - Polsce, którą niestrudzenie stawiał - rzesze sympatyków.

Pragnąc przybliżyć życie i działalność Ignacego Jana Paderewskiego, Galeria i Ośrodek Plastycznej Twórczości Dziecka w Toruniu, Filharmonia Pomorska im. I. J. Paderewskiego w Bydgoszczy, Muzeum I. J. Paderewskiego i Wychodźstwa Polskiego w Warszawie, Stowarzyszenie "Wspólnota Polska" w Warszawie, Centrum Paderewskiego Tarnów-Kąsna Dolna, ogłasza poświęcony właśnie tej postaci

KONKURS PLASTYCZNY

Chcielibyśmy, by Wasze prace były ilustracją jego bogatego, barwnego życia, jego działalności muzycznej i politycznej. Paderewski żył w niezwykle ciekawych, często dramatycznych czasach; wiele podróżował odwiedzając przy tym największe i najpiękniejsze miasta świata. Wszystko to może stanowić temat - Waszych rysunków, grafik, prac malarzkich. Zdajemy sobie sprawę, że temat konkursu nie jest łatwy, a epoka, którą będziecie ilustrować, bardzo dla Was odległa. Dlatego prosimy o współpracę Waszych nauczycieli, instruktorów, rodziców - na pewno znajdą jakieś materiały - książki, fotografie, które Wam pomogą. Dla ułatwienia proponujemy też kilka tematów szczegółowych. Mamy nadzieję, że Wasza wspólna wystawa pokonkursowa będzie najpiękniejszą formą uczczenia pamięci Ignacego Jana Paderewskiego i hołdem złożonym naszemu wybitnemu rodakowi.

Z niecierpliwością czekamy na Wasze prace.

Tematy szczegółowe.

1. ARTYSTYCZNE PODRÓŻE PADEREWSKIEGO.

Paderewski w oczach krytyków i szerokiej publiczności stał się uosobieniem artysty wirtuoza. Na całym świecie osobowość Paderewskiego miała wpływ na jego powodzenie. Wojaże koncertowe obejmowały Europę (Londyn, Paryż, Wiedeń, Warszawa, Petersburg), Amerykę (Boston, Chicago, Filadelfia, Nowy Jork, San Francisco), a także Australię, Nową Zelandię, Amerykę Łacińską i nawet Afrykę Południową.

2. PADEREWSKI I JEMU WSPÓŁCZESNI.

Paderewski odbywając swoje liczne tournée miał sposobność stykać się z wielkimi ludźmi swej epoki. Kontakty z rządami wielkich mocarstw ułatwiły mu później działalność polityczną. Osobiście znał Teodora Roosevelta, Thomasa Wilsona, Winstona Churchilla, grał na specjalne zaproszenie królowej Wiktorii, malował go angielski malarz Edward Burne-Jones. Jego serdecznym przyjacielem był Henryk Sienkiewicz, oklaskiwała go Helena Modrzejewska.

3. PADEREWSKI JAKO POLITYK.

Z końcem 1918 roku Paderewski przyjeżdża do odrodzonej Polski; obejmuje stanowisko premiera i ministra spraw zagranicznych. W roku 1919 uczestniczy w Konferencji Wersalskiej i podpisuje z ramienia Polski traktat pokojowy z Niemcami. W 1920 r. został mianowany pierwszym, stałym przedstawicielem Polski przy Lidze Narodów w Genewie. Z końcem 1921 roku, po wycofaniu się z czynnego życia politycznego, wyjeżdża do Ameryki.

4. PADEREWSKI W SZWAJCARII I W PASO ROBLES W KALIFORNII.

Pod koniec 1897 roku Ignacy Paderewski nabył posiadłość w Riond Bosson koło Morges nad Jeziorem Genewskim (Szwajcaria). Z jej tarasu mógł podziwiać Alpy z górującym masywem Mont Blanc. Obok willi stała oranżeria i rozciągał się piękny park. Riond Bosson był dla Paderewskiego, a wkrótce dla państwa Paderewskich, oazą ciszy i spokoju. Mógł tu poświęcić się pracy kompozytorskiej, w przerwach między podróżami. Z biegiem lat dom nad Lemaniem stał się miejscem spotkań wielu wybitnych artystów i polityków, ogniskiem życia kulturalnego polskiej emigracji.

Paderewski trafił do Paso Robles podczas tournée po Stanach Zjednoczonych w latach 1913-1914. Gdy skarżył się na dokuczające zapalenie nerwów ręki, znajomy doradził mu podróż do tej miejscowości, jako że znane mu były właściwości lecznicze tamtejszych źródeł termalnych. Zauroczone piękną kalifornijską przyrodą artysta zakupił tam okazałe tereny, na których posadził drzewa migdałowe, włoskie orzechy, śliwki i winogrona. W Paso Robles Paderewski z żoną Heleną starali się spędzać co najmniej jeden miesiąc w roku. Zatrzymywali się wtedy w miejscowym eleganckim hotelu odpoczywając i doglądając posiadłości.

WARUNKI KONKURSU

- W konkursie mogą brać udział dzieci i młodzież w wieku 5-20 lat
- Prace oceniane będą w czterech grupach wiekowych: 5-8, 9-12, 13-15, 16-20 lat.
- Format prac dowolny.
- Technika: malarstwo, grafika, rysunek, collage, techniki mieszane.

TERMIN NADSYŁANIA PRAC: 31 MARCA 2001 R.

Na uroczystym podsumowaniu konkursu zostaną wręczone nagrody i wyróżnienia.

Prace prosimy nadsyłać na adres:
Galeria i Ośrodek Plastycznej Twórczości Dziecka
Rynek Nowomiejski 17
87-100 Toruń (z dopiskiem "Paderewski")

Każda praca powinna być opisana czytelnie i zawierać imię, nazwisko i wiek autora, nazwę i adres szkoły oraz imię i nazwisko nauczyciela.

Nadesłane prace pozostaną własnością organizatorów, którzy zastrzegają sobie możliwość ich publikowania.

Od Redakcji.

Liczymy na to, że ze szczególnym sentymentem ustosunkują się do KONKURSU młodzi mieszkańcy Żytomierszczyzny - rodzinnych stron wielkiego twórcy, przedstawiając (być może) wizję z lat jego dzieciństwa, spędzonego na tych ziemiach.

DAGNY

Proza

Przykre jest poukładane życie - życie bez paradoksów, zaskakujących sytuacji, niespodzianek. Jeden z moich ulubionych pisarzy Leopold Tyrmand kiedyś napisał:

"Tonąłem w upokorzeniu, zawsze wydawało mi się, że nie dotyczy mnie jeden wariant losu, o którym czytałem w jakiejś amerykańskiej powieści: bohater jej, genialny muzyk, żył bez ślubu i w nędzy z kobietą starszą od siebie, obarczona dziećmi, straszliwą sekutnicą, która marnowała jego wspaniały talent i trwoniła jego życiowe siły; wspomnienie tego faceta doprowadzało mnie zawsze do wybuchów pasji, nie mogłem w żaden sposób pojąć, dlaczego ten biedny dureń nie ściąga po prostu walizki z szafy, nie wrzuci do niej koszuli i szcztolki do zębów i nie wyjdzie spokojnym, pewnym krokiem z nory, w której się dusi, w której musi szczeznąć. Od dziecka wiedziałem, że coś takiego jak owemu muzykowi, mnie przydarzyć się nie może. Tydzień leżenia pod mostami na Menie nadawało mi tę pewność".

Ta wspaniała fraza myślowa bardzo pasuje w sensie filozoficznych do moich przeżyć sprzed lat. Kiedyś, z własnej, nie przymuszonej woli męczyłem się odpowiedzialnie z pierwszą żoną i naszymi, prawdopodobnie, dziećmi. Żona była prawidłowa, i owszem. Kilka lat ode mnie młodsza, wykształcona, ładna i muzykalna. Ale sekutnica! Nie uświadamiałem sobie tego aż tak, jak Tyrmand. Nie miałem na to czasu. Ciężko harowałem na chleb, książki, zabawki, auto, papierosy, alkohol, podróże, środki antykoncepcyjne, etc.

W 1978 roku, w wieku 37 lat, przeszedłem bardzo bolesną operację. Przez wiele dni po owej operacji czułem jakby permanentny wybuch granatu wewnątrz zadniej części ciała. Nie jadłem, piłem opium i paliłem niezliczoną ilość najmocniejszych papierosów. W momentach uśmierzania bólu analizowałem swój los. W jakimś momencie moja pamięć przywołała wspomnienie chłopca - bohatera opowiadania Jack'a Londona pt. "Odszczepienie". Ów chłopiec, John'n'i, od małości pracował od świtu do nocy w fabryce, prymitywną mordęgą utrzymywał rodziców i rodzeństwo. Musiał kiedyś wreszcie zachorować.

Leżenie na szpitalnym łóżku i wpatrywanie się godzinami w sufit wprawiało go w zachwyt. Ze szpitala nie wrócił do domu i fabryki. Wsiadł do pierwszego lepszego wagonu towarowego pociągu i pojechał w siną dal, w niewiadome, ale póki co w stanie rozkosznego lenistwa. Ja oczywiście nie utożsamiałem się z John'n'im, byłem znacznie starszy od niego, ale na tyle młody i również cierpiący, aby zaistniał we mnie imperatyw jakiejś życiowej zmiany. Nie miałem pojęcia jaka to ma być zmiana. Wiedziałem na

razie, że muszę na dłuższy czas opuścić swoje smętne towarzystwo. Oderwać się od ponurej pracy, przykrych ludzi, histerycznej żony.

Jedynym miejscem na psychiczną kurację mogły być tylko Himalaje - tam nikt mnie nie dopadnie. Oczywiście o wspinaczce z wielu względów nie mogło być mowy. Ale mogłem sobie pozwolić na spędzenie kilku tygodni u podnóża tych gór, w jakiejś wiosce z jedną przynajmniej czajchaną, minimeczetem i dobrymi ludźmi kontemplującymi nad miseczką czaju z fajką haszysz w ustach.

Mój plan nie powiódł się. W podróż wyruszyłem pod jesień 1978 roku z wizą Królestwa Afganistanu. Jechałem przez ZSRR, Iran ogarnięty wrzeniem antycycesarskim, z godziną policyjną i trzęsieniem ziemi w paśmie górskim Elburs, przez

Dagny Przybyszewska, 1867-1901, żona Stanisława Przybyszewskiego, pisarza, jednego z pierwszych ekspresjonistów w literaturze eur., norw. pianistka i pisarka. Zamordowana przez wielbiciela w Tyflisie (obec. Tbilisi). Tam pochowana. - Red.

które musiałem przejechać. Nie zdążyłem do Królestwa, wjechałem do socjalistycznego już Afganistanu. Przemierzyłem tysiące kilometrów, otarłem się o Himalaje, ale splot wydarzeń zatrzymał mnie w Kabulu. Zamiast kontemplacji w himalajskiej wiosce sterczałem w stolicy egzotycznego kraju, obserwowałem ponure czarne wołgi i ich zupełnie nie egzotycznych użytkowników. Po tygodniu starań o wyjazd w wysokie góry pojechałem zdegustowany w odwrotną stronę - do Jałalabadu pod granicę z Pakistanem, 1100 m niżej od Kabulu, do zwalającego z nóg tropiku. Chciałem z dwójką poznanych w Kabulu Polaków jechać do Indii. Po co? Nie wiem. Moje towarzystwo szybko wróciło do Kabulu - nie wytrzymało "sauny" po wesołej nocy z haszyszem. Ja szwendałem się do wieczora po Jałalabadzie - zrobiłem nieco slajdów i też pojechałem do góry, by wracać pomału do Ojczyzny. Wracałem tą samą trasą lądem.

Było smutno - tak w Afganistanie, jak w Iranie, w którym nie było już cesarza Rezy Pahlawiego nawet na cokołach pomników. Za to w "raju" kolebce socjalistycznej rewolucji" bardzo "wesoło". Wszędzie morze taniej wódki i szampana. No i oczywiście pełno stróżów komunistycznego ładu.

Gdzie ja jestem i dokąd jadę? Czy można dotknąć choćby na moment czegoś, co nie jest skażone ludzką nienawiścią, fałszem, dążnością do dominacji, chucią, etc.? Wiedziałem, że powrót do domu to wejście w znane mi bagienko. Więc trzeba dalej uciekać. Ale gdzie teraz. Może do Gruzji graniczącej z Azerbejdżanem? Wszedłem do kas "Aeroflotu" na parterze mojego hotelu i poprosiłem o bilet na samolot do Tbilisi. Dziewczyna ze

slużbowym uśmiechem spytała: - А виза у вас есть?

- Какая виза? Przecież chcę poruszać się w obrębie jednego kraju, do cholery!

- Надо получить визу.

- Ну хорошо, я получу визу!

Pojechałem pod wskazany adres. Przyjął mnie standardowy kagiebiasta. Z dyktami na ramionach, wieloma gwiazdkami i sztandarową czerwienią na inteligentnej gebie. Nie był zaskoczony moją wizytą. Znał moją frustrację - według sprawozdań moich aniołów-stróżów byłem jakąś zadrą na zdrowym cielesowieckiego sojuza. On wiedział o mnie co trzeba i vice versa. Poprosiłem o wizę do kraju Stalina.

- А зачем вам в Тбилиси?

Mój mózg pracował zgodnie z Franzem Kafką. Już od dziecka wiedziałem, że muszę żyć rebusami. Cóż zatem odpowiedzieć temu niegłupiemu słudze reżimu? Najpierw wytłumaczyć się bzdurą, więc: chciałbym oglądać piękne miasto, znane mi z literatury. A ponadto, pragnę poznać ludzi nieprzeciętnych, z zadupia Europy.

- Но это вы все прекрасно знаете - красивый город, красивые люди; все таки скажите, зачем вам туда надо?

Trafiła jednak kosa na kamień. Byłem nieustrasliwy i niespodziewanie dla samego siebie powiedziałem:

- Товарищ офицер, если честно, то я хотел бы дать цветы моей przyjaciółce z zaświatów, dekadencie Dagny Joel-Przybyszewskiej. Tego nazwiska mój kagiebiasta w swoim spisku nie miał. Zapytał więc kto to jest i od kiedy przyjaźnię się z tą panią. Powiedziałem krótko, że została zastrzelona z początkiem tego wieku, a ja poznałem ją i polubiłem z literatury.

Widząc zagubienie na twarzy oficera spytałem: gdzie tu jest toaleta? Zrozumiał, że daję mu czas na konsultację. Wskazał kierunek. Wszedłem do potwornego przybytku, w którym przy największej potrzebie nie można było nic zrobić. Znowu pojawił się w mojej głowie genialny Franz Kafka. Wróciłem do kagiebiasty i z niewinną miną powiedziałem:

- Там нет туалетной бумаги. Usłużny oficer sięgnął do szuflady swojego biurka i podał mi śnieżnobiałą arkusz kredowego papieru. Zdębiałem i powiedziałem:

- Ведь это не туалетная бумага?

- Но она тоже хорошая, - odpowiedział mój Iwan Pomaszewski z tym pięknym papierem do niepięknego sracza i nawet zrobiłem użytek z owego zaskakującego prezentu. Po powrocie do kagiebiasty zastałem gotową wizę do Tbilisi. Niedługo potem oglądałem z nieba piękne góry dzielące kawałek ziemi między Azerbejdżanem i Gruzją. Zaczynało się nowe pasmo moich, przeżyć, w których istotną rolę odegrała prawdziwa DAGNY.

Adam JERSCHINA

Akcja

ZAPOMNIANY TALENT

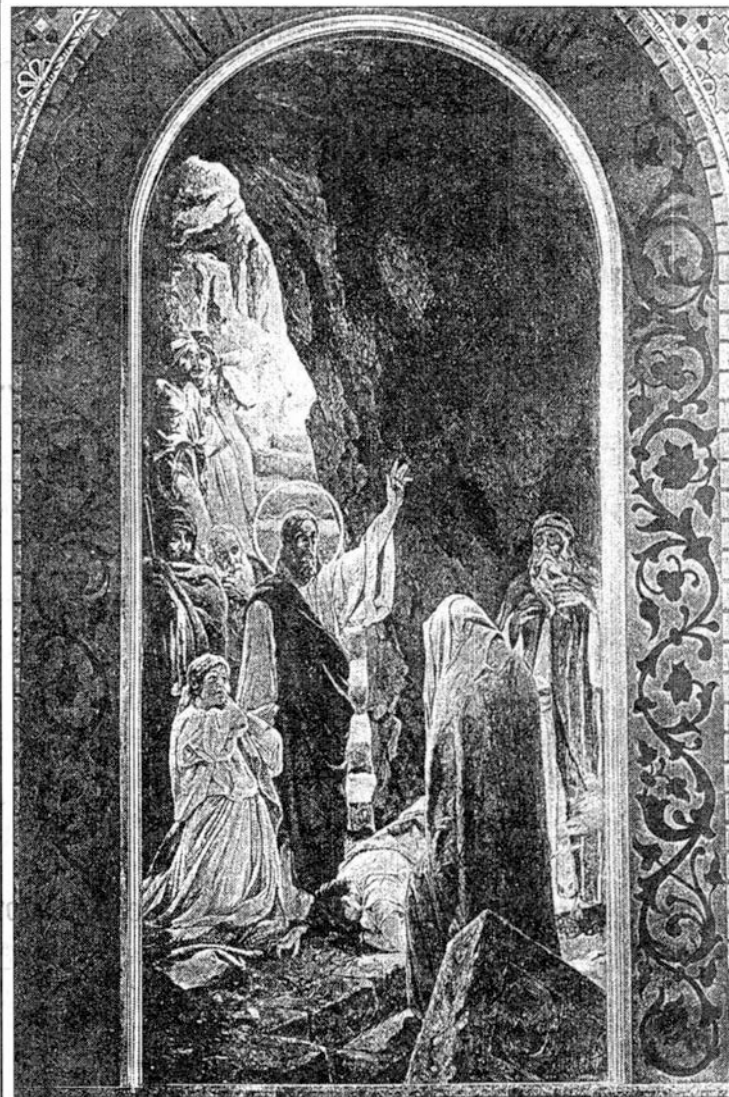
(Wilhelm Kotarbiński)

W czasie zwiedzania Soboru Św. Włodzimierza w Kijowie uwagę zwiedzających zwraca duży, piękny obraz w prawej bocznej nawie. Do historii sztuki wszedł on pod nazwą "Wskrzeszenie Łazarza" i jest wyraźnie podpisany przez P. Świedomskiego. Istnieje jednak wersja, zgodnie z którą jest on pędzla W. Kotarbińskiego. Trudno w obecnej chwili dociec prawdy. Być może jest to wspólne dzieło obu tych artystów. Jedno jest pewne: obraz jest przepiękny i warto go obejrzeć!

Autor książki "Sobór Swiatoho Rawnoapostolskoho Kniazia Władimira w Kijowie" (1898) tak opisuje malowidło:

Wskrzeszenie Łazarza

Czterodniowy trup, posłuszny słowu Chrystusa wstał z grobu i ukazał się przed pieczarą zawinięty w całun. Maria, siostra Łazarza, nie jest zdziwiona tym cudem - ona nie wątpiła w jego możliwości - i teraz jest tylko zachwycona jak dziecko i wdzięczna mu. Marta, która troszcząc się o gospodarstwo nie wsłuchiwała się w naukę Chrystusa i uważała go po prostu za dobrego znajomego brata, teraz straciła przytomność ze strachu i zdziwienia. Faryzeusz, który stoi obok grobu także oniemiał z przerażenia. Na schodach prowadzących do wyjścia stoją czterej zadziwieni świadkowie cudu. Obraz zawiera niezwykle piękne efekty świetlne.



Jezus rzekł: "Usuńcie kamień". [...] zawołał donośnym głosem: "Łazarzu, wyjdź na zewnątrz!". I wyszedł zmarły, mając nogi i ręce powiązane opaskami, a twarz jego była zawinięta chustą. Rzekł do nich Jezus: "Rozwiążcie go i pozwólcie mu chodzić".

(I 11, 39-44)

Dziękujemy kolejnym ofiarodawcom datków na budowę nagrobka W. Kotarbińskiego:

114. Eugeniusz Tuzow-Lubański - 10 hr., dziennikarz

115. Aleksy Święcicki - 20 hr., ekonomista

Rubrykę prowadzi Wiktoria Radik

Знакомства по Киеву, Украине, за рубежом предлагает фирма "Ю н о н а"

Фотокаталог. Индивидуальный подход психолога.

Украина, 04214, Киев, Оболонь, ул. Северная, 6
Тел. (044) 411-37-82
Среда, четверг, суббота - 11.00-18.00
Воскресенье - 11.00-15.00

Молниеносные переводы

по E-mail и факсу на польский язык, а также с польского на украинский, русский.

Бюро польских переводов "POLONEZ"

Тел./факс (044) 512-52-08

E-mail:

litera@kiev-page.com.ua

**Międzynarodowe Stowarzyszenie
Przedsiębiorców Polskich w Ukrainie informuje:**

**V SPOTKANIE BIZNESOWE PRZEDSIĘBIORCÓW
POLSKICH I UKRAIŃSKICH
"UKRAINA PARTNEREM POLSKIEGO KAPITAŁU"**
PROGRAM ROBOCZY
WARIANT - Kijów

Spotkania z biznesmenami (przedsiębiorcami) ukraińskimi w Kijowie, dojazd do Kijowa i powrót do kraju własnym transportem (4 dni).

Wylot z Warszawy samolotem LOT 25.05.2001 (piątek), powrót do Warszawy 28.05.2001 (poniedziałek).

Pociąg Wrocław-Kijów (przez Kraków) 24.05.2001 (czwartek) lub Warszawa-Kijów, powrót z Kijowa 28.05 (poniedziałek) pociągiem Kijów-Wrocław lub Kijów-Warszawa.

Wyjazd autobusem Kraków-Kijów 24.05 (czwartek).

II WARIANT -
Lwów, Winnica, Kijów

Wyjazd autobusem z Warszawy, spotkania z biznesmenami (przedsiębiorcami) we Lwowie, Winnicy i Kijowie, powrót do kraju (6 dni).

Wyjazd z Warszawy 23.05.2001 (środa) o godz. 7.00, powrót do Warszawy w poniedziałek 28.05.2001 o 7.00 rano.

III WARIANT -
Lwów, Winnica, Kijów, Krym

Wyjazd z Warszawy, spotkania z biznesmenami (przedsiębiorcami) ukraińskim we Lwowie, Winnicy i Kijowie, odwiedzić Krymu, powrót do kraju (12 dni).

Wyjazd z Warszawy 23.05.2001 (środa) o godz. 7.00, powrót wg dodatkowych ustaleń (samolot, pociąg, autobus, własny).

IV WARIANT - Kijów, Krym

Wyjazd autobusem z Warszawy, spotkania z biznesmenami (przedsiębiorcami) w Winnicy i Kijowie, odwiedzić Krymu (10 dni).

Wylot z Warszawy samolotem LOT 25.05.2001 (piątek), pociąg Wrocław-Kijów (przez Kraków) 24.05.2001 (czwartek) lub Warszawa-Kijów.

Powrót wg dodatkowych ustaleń (samolot, pociąg, autobus, własny).

HARMONOGRAM
23.05 środa

7.00 Wyjazd z Warszawy.
12.00 Zwiedzanie Specjalnej Strefy Ekonomicznej w Jaworowie, obiad z władzami miasta Nowy Jaworów.

16.00 Lwów, zwiedzanie miasta, nocleg w hotelu (motel) pod Lwowem.

24.05 czwartek

7.00 Wyjazd do Winnicy.
14.00 Spotkanie z przedsiębiorcami Winnicy oraz prezentacja nowych polsko-ukraińskich przedsięwzięć.

20.00 Wyjazd do Kijowa.
23.00 Przyjazd do Kijowa, rozmieszczenie w hotelu.

25.05 piątek

9.00 Zwiedzanie Kijowa.
16.00 Konferencja (spotkanie) przedsiębiorców polskich i ukraińskich z przedstawicielami Rządu ukraińskiego i Władz Kijowa.

19.00 Koncert w Teatrze im. Iwana Franka "3 lata radia Z".

26.05 sobota

9.00 Zwiedzanie miasta "Dni Kijowa".
18.00 Ognisko w lesie. Zespoły regionalne i teatr cygański.

27.05 niedziela

9.00 Zwiedzanie miasta "Dni Kijowa", skansen "Pirogowo".

18.00 Spotkanie w restauracji "Lajkonik". Koncert. Zakończenie I etapu.

28.05 poniedziałek

Powrót do Polski.
Wylot na Krym.

29.05. - 02.06. Krym.

Zwiedzanie i odpoczynek. Spotkania z władzami Krymu.

02.05. Sobota

Powrót z Krymu.

03.05. Niedziela

16.00. Powrót do Warszawy.

**V SPOTKANIE BIZNESOWE PRZEDSIĘBIORCÓW
POLSKICH I UKRAIŃSKICH
"UKRAINA PARTNEREM POLSKIEGO KAPITAŁU"
W KIJOWIE**
25 - 28 MAJA 2001r.
PROGRAM ROBOCZY
25.05 piątek

8.00-15.00 Przyjazd i rejestracja uczestników.

14.00-15.00 Obiad.

15.00-16.00 PRZYWITANIE GOŚCI:

Prezes MSPPU - Jerzy Konik,
Premier Ukrainy Wiktor Juszczenko,
Ambasador RP w Ukrainie,

Radca Handlowy RP w Ukrainie - Waldemar Pytel.

15.00-15.15 Atrakcyjność inwestycyjna gospodarki Ukrainy:

USPP, Centrum Inwestycji Zagranicznych: Walenty Podwysocki.

15.15-15.30 Państwowa Inspekcja Skarbowa.

15.30-15.45 Centrum Certyfikacji i Standartyzacji - Aleksandr Babiak.

15.45-16.00 Bank Narodowy Ukrainy - Anatol Drobiazko.

16.00-17.00 Sesja pytań.

17.00-18.00 Prezentacja Stref Wolnocłowych: Ministerstwo Gospodarki

Ukrainy - Wasyl Zagorodnij.

18.00 Kolacja.

19.00 Koncert.

26.05 sobota

8.00-9.00 Śniadanie

9.00-13.00 ZWIEDZANIE OŚRODKÓW POLSKIEGO BIZNESU:

KEMPA CENTER: Spotkanie z "pionierami" polskiego biznesu

na Ukrainie UKRAFLORA, SZKŁARNIE UKRAINY.

14.00-15.00 Obiad w restauracji "Lajkonik"

15.00-18.00 Zwiedzanie miasta, "Dni Kijowa".

18.00 Ognisko w lesie. Spotkanie z przedsiębiorcami ukraińskimi.

27.05 niedziela

8.00-9.00 Śniadanie.

9.00-13.00 Indywidualne spotkania z przedsiębiorcami ukraińskimi,

szukającymi partnerów do współpracy dla pozostałych -

zwiedzanie skansenu "Pirogowo".

14.00-15.00 Obiad

15.00-19.00 Przejazd statkiem po Dnieprze.

19.00-20.00 Spotkanie z członkami USPP w Ukrainie.

22.00 Świąteczny fajerwerk.

28.05 poniedziałek

8.00-9.00 Śniadanie

9.00-13.00 Spotkanie robocze, wyjaśnienie wszelkich kwestii

związanych z inwestycjami na Ukrainie.

ВАША РЕКЛАМА И ОБЪЯВЛЕНИЯ ЛЮБОГО
ХАРАКТЕРА (КОММЕРЧЕСКАЯ, ЗНАКОМСТВА
И ПР.) В УКРАИНЕ, ПОЛЬЩЕ НА ЛЮБОМ ЯЗЫКЕ

"DZIENNIK KIJOWSKI" *proponuje:*

1. **БЕСПЛАТНЫЕ ОБЪЯВЛЕНИЯ** длиной до 20 слов с приклеенным
"КУПОНОМ ДЛЯ ОБЪЯВЛЕНИЯ" (При подсчете количества слов не учитываются
предлоги; адрес и телефон считаются одним словом. Высылать в конверте.)

2. **ПЛАТНЫЕ ОБЪЯВЛЕНИЯ И РЕКЛАМА.** С оплатой по площади - 2,5 грн.
за 1 кв.см. С оплатой по словам: 80 коп. за слово. В рамке: до 20 слов - 15 грн., до 40 слов
- 25 грн. за объявление.

Предусмотрено значительное снижение расценок за многократность.

Перечисление денег. Деньги переводятся физическими лицами почтовым
переводом, юридическими лицами платежным поручением. Наличные принимаются в
редакции с выдачей квитанции. От юридических лиц принимаются гарантийные письма.

ПОЛУЧАТЕЛЬ: Редакция "ДК", р/с 26009301360317 в Зализн. отд. ПИБ г.
Киева, МФО 322153, код 21459978.

Объявления /рекламу/ с указанием языка, площади, а также с квитанцией об
оплате или копией платежного поручения высылать по адресу: 01054, Киев, а/я 2,
Редакция "ДК". E-mail: pau@dk.com.ua

Принимаем заказы на рекламу из-за границы. Редакция имеет валютные
счета. Связываться по тел./факс: (044) 216-87-58.

Przedsiębiorstwo Wagonów
Sypialnych i Restauracyjnych
"WARS" S.A. z siedzibą w WARSZAWIE
UL. BRACKA 16
ODDZIAŁ CENTRUM
04-275 Warszawa ul. Chłopskiego 53
tel.: (048) (022) 610-53-87
fax (048) (022) 610-48-64

PODRÓŻ
WE
ŚNIE
WARS
TAXI

ZAMÓW TAKSÓWKĘ JADĄC W POCIĄGU
tel. (048) (022) 94-64
dla posiadaczy aktualnego biletu na miejsca
w wagonie sypialnym - 10% rabatu

WARS



ROZKŁAD JAZDY POC. NR 68/67 "KIEV EXPRES"
WARSZAWA ZACH. - KIJÓW - WARSZAWA ZACH.

Przyjazd	Odjazd		Przyjazd	Odjazd
	10.46	Kiev Pass.	18.48	
	17.40	Zdobunow Pld.	12.10	
17.48	18.10	Zdobunow Pass.	11.40	12.02
21.30	21.58	Kovel	07.39	07.59
23.07	01.17	Jagodin	04.18	6.28
01.31	01.45	Granica(techn.)	03.49	04.04
02.08	02.10	Chelm	01.26	01.28
03.03	03.23	Lublin	00.12	00.32
04.00	04.01	Puławy Miasto	23.34	23.35
04.18	04.19	Dęblin	23.16	23.17
05.44	05.54	Warszawa Wsch.	21.40	21.46
06.01	06.08	Warszawa Centr.	21.16	21.33
06.13		Warszawa Zach.		21.16

WYGODNIE - TANIO - BEZPIECZNIE

PRZEJAZDY W WAGONACH SYPIALNYCH "WARS" KURSUJĄCYCH CODZIENNIE
NA TRASIE KIJÓW - WARSZAWA - KIJÓW W POC. NR 68/67

OFERTA SPECJALNA DLA GRUP ZORGANIZOWANYCH

Szczegółowe informacje
udzielane są w internecie: www.WARS.m.pl/zamów.
oraz pod nr tel./fax: (048) (022) 827-26-20

Konferencja
ODESA CZEKA NA BIZNESMENÓW!

"POLSKA-UKRAINA,
HANDEL I WSPÓŁPRACA" -
tak brzmi dewiza konferencji pro-
mocyjnej, otwarcie której przewi-
dziane jest w Odesie, w dniach
21-23 marca br.

Konferencja przeznaczona jest dla
przedsiębiorców, organizacji gospo-
darczych i samorządowych oraz inwe-
storów, którzy pragną nawiązać bez-
pośrednie kontakty handlowe, współ-
pracę produkcyjną, tworzyć wspólne
przedsiębiorstwa i inwestować.

Organizatorzy Konferencji zape-
wniają, że każdy z jej uczestników
będzie miał możliwość znalezienia
odpowiednich partnerów z samego
miasta Odesy oraz obwodów odeskie-
go, mikołajewskiego, chersońskiego,
winnickiego, kirowogradzkiego, zapo-
roskiego jak też z regionu Krymu.
Podstawowymi problemami omawia-
nymi podczas Konferencji będą:

- Współpraca handlowa i pro-
dukcyjno-inwestycyjna, w tym w spe-
cjalnych strefach ekonomicznych;
- Warunki dostępu do rynku
polskich i ukraińskich przedsiębior-
ców, w tym przepisy celne i prawne;
- Podejmowanie wzajemnej
działalności handlowej;
- Przepisy celne i prawne dla
podejmowania wzajemnej współ-
pracy handlowej.
- Możliwości inwestycyjne wyni-
kające z budowy Korytarza Transpor-
towego Morze Bałtyckie - Morze Czar-
ne oraz ropociągu Odesa-Brody;

Zainteresowanych prosimy o

zgłaszanie własnych propozycji i

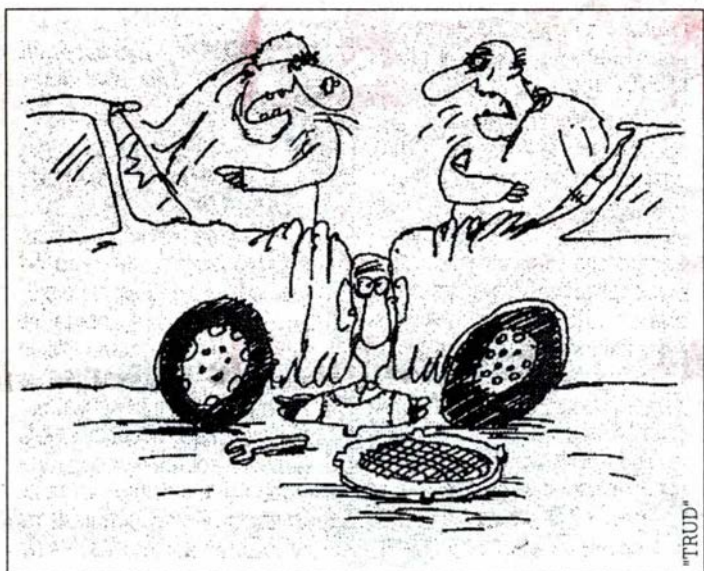
zapotrzebowań, celem włączenia

ich do programu.

Wydział Ekonomiczno-
Handlowy Ambasady RP
w Ukrainie

Ogłoszenia

- Bardzo samotny, kulturalny, któ-
ry ceni rodzinę, miłość może
napisać do mnie. O sobie: dłu-
gowłosa 27/161/60, wymiary
99-70-100, niezamężna, syn 6
lat, z poczuciem humoru,
uczciwa, ładna.
Gołubenko Oksana, ul. Mира,
7, г. Мариуполь, 87533, обл.
Донецкая. Тел: (067)7046814
- Массаж на дому или в салоне
в удобное для вас время. (044)
410-05-29 Анатолий
- Вышлю эффективный комп-
лекс упражнений, восстано-
вляющий зрение близоруким
и дальновзорким. Конверт + 10
почтовых марок "Д". 18030,
г. Черкассы - 30, а/я 2970



HOROSKOP

RYBY

(21 lutego – 20 marca)



SŁYNNE

RYBY

Albert Einstein, Fryderyk Chopin, Elisabeth Taylor, Mikołaj Kopernik, Zygmunt Krasiński, Sharon

Stone, Renata Gabrylska, Jarosław Iwaszkiewicz, Natalia Kukulska.

CHARAKTER

Silna wrażliwość, intuicja i inteligencja. Zbyt dużo wiary w innych, co może przyczyniać się do powstania różnego rodzaju problemów. W swych działaniach Ryba, gdy interesuje się tym co robi, angażuje się całkowicie. Zmienność nastrojów i opinii - z tym Ryby muszą walczyć.

Planeta: Neptun
Żywiół: woda
Kamień: akwamaryna
Dzień: czwartek
Kolor: niebieski
Liczba: 5
Zwierzę: ryba
Metal: cyna
Kwiat: storczyk
Drzewo: platan



NA DZIEŃ KOBIET

Pierwszą łzę moją oddech kobiety osuszył,
Pierwsze słowa mowa jej kształciła pieścioną;
Do kobietym najpierwej wyciągnął ramiona,
I kiedy w mgłę dzieciństwa matkę poznawałem,
Nie wiedząc co kobieta, w matce ją kochałem.
A jeśli później ojca surowe nauki
Uczyły jak żyć trzeba i cierpienia sztuki,
Jeśli im winien mądrość, stałość w cnocie,
To niemniej jestem winien i matki pieścionie.
Dobroć, miłość, cierpliwość, najświętsze zasady
Wpajała w moje serce własnymi przykładami.

Aleksander Fredro



Oburzony Jaś do mamy:
-Już nigdy nie będę wam
wierzył na słowo. Byłem
jedynym chłopcem w przed-
szkole, który nie wiedział,
że dzieci przynosi bocian.

- Obiecałeś, że latem się
pobierzemy!

- Pamiętam kochanie. Ale
sama powiedz, czy w tym
roku mieliśmy prawdziwe
lato.

Kowalska chwali się
Nowakowej.

- Mój mąż jest tak wrażli-
wy, że nawet psa nie uderzy.

- A mój - przebijają Nowa-
kowa - jest tak subtelny, że
nawet dywanu nie
wytrzebie.

LEKI Z NATURALNEJ APTEKI

SOSNA

Jest naturalnym środkiem ułatwiającym oddychanie. Jej młode kłaczki zawierają olejki eteryczne, które działają bakterio-bójczo. Wywar z młodych kłaczek oczyszcza drogi oddechowe i pije się go też w zaburzeniach żołądkowych. Inhalacje z olejku sosnowego są wyśmienite i bakteriobójcze. Stosuje się je przy zapaleniu oskrzeli i dróg oddechowych. W medycynie naturalnej kłaczki sosnowe polecane są kobietom z zaburzeniami miesiączkowymi, przy bólach i nieregularnych cyklach.

W wierzeniach ludowych igły sosnowe umieszczone pod poduszką zapewnią długi i spokojny sen.

Przepis na wywar z pączków sosnowych:

Pół łyżki młodych pędów zalać szklanką ciepłej wody i gotować pod przykryciem około 2 minut, następnie odcedzić.

Raj jest na ziemi, jest w księgach mądrości, dziełach sztuki
i w sercu kobiety.

(Przysłowie arabskie)

...Bo wielkie serca są tak, jak ule zbyt wielkie.
Miód ich zapelnąć nie może, stają się gniazdem jaszczurek.

(Adam Mickiewicz)

KALENDARIUM

4.03.1747 - Urodził się Kazimierz Pułaski, bohater narodu USA (zm. 1779).

6.03.1333 - Na zamku krakowskim zmarł Władysław Łokietek, książę łęczycki i kujawski, od 1320 król Polski; zjednoczył większość ziem polskich po rozbięciu dzielnicowym.

8.03.1223 - W Jędrzejowie zmarł Wincenty Kadłubek, kronikarz, kapelan na dworze Kazimierza Sprawiedliwego, biskup, autor kroniki obejmującej dzieje Polski do roku 1202.

9.03.1777 - Urodził się Aleksander Orłowski, malarz, grafik i ilustrator.

10.03.1822 - Zmarł Józef Wybicki - autor pieśni "Jeszcze Polska nie zginęła", z czasem hymnu narodowego.

14.03.1801 - Zmarł w Berlinie Ignacy Krasicki, poeta, prozaik i publicysta. Najwybitniejszy przedstawiciel literatury polskiego Oświecenia.

15.03.1903 - Urodził się w Lublinie Józef Czechowicz, poeta; zbiory wierszy "Dzień jak co dzień", "Nic więcej", "Nuta człowiecza". Zginął w czasie niemieckiego bombardowania Lublina w 1939.

Благодійні внески на підтримку „Дзєнника Кїївського”
просимо перераховувати за реквізитами:

В українських гривнях:

р.р.26009301360317 в Заліз. від. ПІБ м. Києва
МФО322153 код 21459978.

В доларах США:

BANK OF NEW YORK, NEW YORK SWIFT:IRVTUS3N,
ACC N890-0060-077 IN THE NAME
OF UKRPROMINVESTBANK IN THE FAVOUR
OF ZALIZNICHNIJ DPT PIB
ACC N 39016902322153/840 FOR CLIENT
Dziennik Kijowski ACC 26009301360317/840

Poziomo: 3) kiedyś sycylijska teraz
rosyjska; 6) nosi bagaż; 7) wezwania do
narodu; 8) plik, komplet; 9) część złama-
nej kończyny; 11) niedługo będzie nie-
zbędna przy przekraczaniu granicy z Pol-
ską; 13) miasto słynne dzięki krzywej wie-
ży; 14) podstawowa część zdania; 16) cięż-
ki, czarny kamień; 17) szerokie obrzeże
kowbojskiego kapelusza; 18) pojęcie w
leksyce; 19) znak producenta na wyrobie.

Pionowo: 1) produkt po zmieleniu;
2) imię dziewczęce; 3) drobny, rzęsy
deszcz; 4) malowidło farbami mineralny-
mi na tynku; 5) stan pogotowia; 10) zak-
ład edukacyjny; 12) praca; 13) tygrysie
"paznokcie"; 14) ślad po ranie; 15) szata
duchownego prawosławnego.

Autor: "Pińcio"

Rozwiązania prosimy przysłać na
adres redakcji do 31 marca 2001 r.

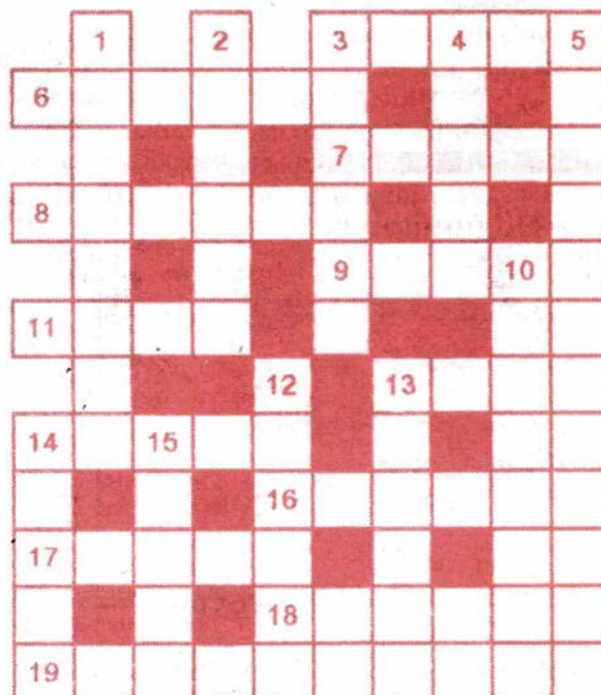
Rozwiązanie krzyżówki z nr 154

Poziomo: PIAST, CZAPKA, NORMA, SZEL-
KI, KANIA, OCET, KLIN, CNOTA, KOLEJE,
RZEPA, REGAŁY, TWARZ.

Pionowo: SZCZECIN, EPOLET, PANIKA,
AKRON, TRASA, INICJAŁY, RAKARZ, KOLE-
GA, CARAT, ONEGA.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 154
nagrody wylosowali: Natalia Szalwińska z m.
Mizocz (obw. rowieński), Irena Sandecka z Krze-
mieńca i Tadeusz Rogowski z Czerniowca.

Krzyżówka N 155



PRZEWIDZIANE NAGRODY KSIĄŻKOWE!

**DZIENNIK
KIJOWSKI**



„Газета Київська” - польськомовний
додаток до газети В.Р. України „Голос України”
Numer przygotowało kolegium redakcyjne
reprezentujące wszystkie organizacje
polonijne Kijowa

Redaktor Naczelny:
Stanisław Panteluk

WYDAWCY:

Redakcja „Dziennika
Kijowskiego”,
Redakcja „Hłosu Ukrainy”,
Związek Polaków na Ukrainie

Adres redakcji: UKRAINA

01054, Kijów, ul. Gogolewska 23

Dla korespondencji: 01054, Kijów, s/p 2

tel./fax: (044) 216 87 58

E-mail: pau@dk.com.ua

Адреса редакції: 01054,

Київ, вул.Гоголівська, 23

Для кореспонденції: 01054, Київ, а/с 2

Тел./факс: (044) 216-87-58

E-mail: pau@dk.com.ua

р/р 26009301360317 в Заліз. від. ПІБ
м. Києва. МФО 322153 код 21459978

Рєєстр.свід. КВ 818від 11.07.1994р.

ІНДЕКС ПЕРЕДПЛАТИ 30678

Ціна договірна

Проводzący numeru:

Borys Dragin

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi
odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów
nie zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótów.
Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają
poglądom redakcji.

Zam. 953

Тираж 3 500

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16